

## OD REDAKCJI

Doświadczenia globalnego kryzysu finansowego ciągle zajmują teoretyków i praktyków z różnych obszarów wiedzy, i to zarówno w aspekcie pogłębiania analizy przyczyn, jak i projektowania infrastruktury bezpieczeństwa finansowego, która w ujęciu optymistycznym byłaby zdolna przeciwdziałać – a w ujęciu pesymistycznym choćby ograniczyć – ryzyko kosztownej powtórki. Zakładając, że ustanowione ramy normatywne i regulacje ostrożnościowe stanowią fundamenty nowej „architektury” bezpieczeństwa, przed ogniwami *safety net* oraz podmiotami systemu finansowego stają poważne i bardzo trudne wyzwania. Chodzi zwłaszcza o stopniowe wypełnienie tej ramy zarówno rozwiązaniami szczegółowymi, jak i praktyką ich stosowania, aby można było mówić o oddaniu systemu pod symboliczny „klucz”.

Nie bez znaczenia dla rozwoju infrastruktury bezpieczeństwa systemu finansowego, tak w ujęciu globalnym, jak regionalnym, krajowym czy nawet branżowym (banki komercyjne, spółdzielcze, kasy), są stosunki pomiędzy interesariuszami stabilności tych systemów, a przede wszystkim uzgodnienie paradygmatu współdziałania. W tym kontekście można wskazać z jednej strony na problemy operacjonalizacji rozwiązań dla trzydziestu globalnie systemowo ważnych banków (tzw. G-Sibs) w konwencji TLAC (ang. *total loss absorbing capacity*), w wymiarze UE wymogu MREL (minimalny wymóg dotyczący funduszy własnych i zobowiązań kwalifikowalnych); *pro domo sua* rozwiązania wymaga problem kredytów frankowych, bez naruszenia podstaw stabilności systemu finansowego, do dyskusji jest kwestia segmentacji nadzoru nad bankami i spółdzielczymi kasami oszczędnościowo-kredytowymi, wreszcie uszczegółowienia wymaga współdziałanie BFG z instytucjonalnymi systemami ochrony banków spółdzielczych. A wszelako to daleko niekompletna lista problemów związanych z modelowaniem infrastruktury bezpieczeństwa.

W zarysowanym powyżej kontekście kolejny numer „Bezpiecznego Banku” swą treścią wpisuje się w nurt kształtowania takiej infrastruktury, która powinna dążyć do uzyskania optimum pomiędzy bezpieczeństwem (oznaczającym przecież określony poziom swobody gospodarowania na rynku finansowym) a efektywnością. Pięć z sześciu artykułów w dziale „Problemy i poglądy” traktuje o problematyce infrastruktury systemu bankowego, poruszając m.in. kwestie źródeł regulacji i nad-

zoru nad bankami w UE, pokryzysowych regulacji dla banków typu „zbyt duży aby upaść” (TBTF), źródeł finansowania kryzysowego banków działających w Polsce, funkcji organów nadzoru wobec krajowych instytucji płatniczych, wreszcie problematyki kontrowersyjnego statusu banku jako instytucji zaufania publicznego. Warto dodać, że obie zamieszczone w niniejszym numerze recenzje stanowią bardzo dobre dopełnienie powyższych opracowań. Ostatni artykuł w omawianym dziale odchodzi nieco od kwestii pokryzysowej architektury regulacyjnej, podejmując problematykę świadomości finansowej i inkluzji bankowej osób w wieku 50+ w świetle badań pierwotnych.

W dziale miscellanea publikujemy opracowanie, które jest m.in. pokłosiem praktyki wakacyjnej w naszej Redakcji uczennicy warszawskiego liceum, która samodzielnie zaprojektowała i przeprowadziła wśród uczniów swego liceum badanie na temat ich opinii o bankach. Byłoby rzeczą pożyteczną, aby przedsięwzięcie Marii M. Sadłochy znalazło naśladowców w innych środowiskach.

Życzę Państwu interesującej lektury 66 numeru naszego czasopisma

*Jan Szambelańczyk*  
Redaktor Naczelny

PS. Redakcja pracuje nad zmianą podstawowej formy wydawania „Bezpiecznego Banku” i pozostawieniem tylko wersji elektronicznej.